

# Pieśni Wołynia

(Dokończenie ze strony 19)

O istocie natury, przyrody stanowią znaczące pojęcia lasów, łąki, kurhany, jary, parowy, burzany, stępy.

W poezji wołyńskiej wszechobecny jest las, często w jego przymiotnikowej wersji, także w postaci neologizmów. Najczęściej w nim można spotkać sosny, brzozy, leszczyny. Liście pokazywane są w różnorodnych obrazach, postaciach, przykładem mogą być wiersze: „Gnijące liście” Stefana Bartczaka:

*dzisiaj pod butem przemian ciągnących pięknem  
ciężarny las młody;*

„Wieczór” Bazylego Podmajstrowicza:

*wiatr na liściach wieczornych wygrywa kanony;*

„Szumem liści opadły” Zofii Wierzbickiej:

*Szumem liście opadły, wrzesień nadszedł znów.  
Taki sam jak był wtedy, jednak jakiś nowy;*

wiersz bez tytułu Jana Śpiewaka:

*Liście przebierały się w coraz to inne stroje  
Grymasiły obrzucały się barwami.*

Zastanawiałem się, dlaczego – zdawałoby się niepozorne liście – są tak honorowane. Wydaje mi się, że znalazłem odpowiedź: Liście najdostatniej kończą swój żywot – pierwszym i ostatnim latem.

Ponadczasową wagę ma „List do Zbigniewa Herberta”, napisany przez Wacława Iwaniuka:

*Chciałem ci jeszcze przypomnieć  
byś pamiętał o sobie;  
zapisuj każde słowo...  
Staraj się mimo agonii  
dać życiu pełny kształt.*

W wierszu bez tytułu zaczynającym się od słów „O nie pytajcie się dlaczego” jeden z poetów prorokuje powstanie wielkiego narodu ukraińskiego:

*Naród co dziś tli w pokładach  
Stanie jak się wielki Waligóra  
I miecz i wagę swą podniesie  
I prawa swe jak słupy uważy  
Wypogodzony jak jesień  
A silny jako wola na twarzy*

Nie można nie nazwać tragicznym paradoksem tego, co szczególnie spotkało Zygmunta Jana Rumla, wybitnego poetę Kresów (cenionego przez Jarosława Iwaszkiewicza i Leopolda Staffa, przyrównywanego poziomem twórczości do Krzysztofa Kamila Baczyńskiego) – orędownika wszechstronnego polsko-ukraińskiego pojednania (z poszanowaniem odrębności), który w 1943 roku stał się ofiarą ukraińskiego ludobójstwa w Kustyczach (w powiecie kowelskim).

Wiele ważnych wskazań jak trwać by nie zagubić się w życiu, znajdujemy w wierszach pomieszczonych w tej książce:

*Życ należy nie tylko chlebem  
Bliskości serca dostrzegać trzeba  
Kim jest ta Ziemia? Mą ojczyznę  
Czym zdobyta? Krwią i blizną...*

– tekst bez tytułu zaczynający się od słów „Łąka zielono, ziemi ojczysta” Zofii Wierzbickiej. U tej samej autorki w wierszu „Serce” czytamy:

*Bądź moim nauczycielem  
Naucz kochać bliźniego,  
Abym nie szukał go daleko  
On jest tuż obok, a ja tak często tego nie  
dostrzegam.*

„Wiersz dla samego siebie” Wacława Iwaniuka.

*Szukałem szczęścia po świecie, które było we  
mnie.  
Podróżowałem z kraju do kraju zamiast  
mieszkać w domu.*

Z łatwością przypomina się nam baśń o zagubionym Michałku.

Lektura wierszy opublikowanych w książce jest formą pięknej i zarazem mądrej promocji patriotycznych postaw. Józef Łobodowski w „Balladzie lubelskiej” zapisuje:

*Tak nam było, tak nam się przyśniło:  
– sen o polskim, powszednim chlebie,  
– gdy ojczyzna znaczyłoby miłość,  
– a żyć w kraju piękniej niż w niebie.*

Stefan Bartczak urzekająco przywoła królową polskich rzek w tekście „Do Horynia”:

*Wisło Wołynia, bądź pozdrowiona  
dumą kresową mi się rozśpiewaj.*

Władysław Milczarek pisze w „Liryzmie Wołynia”:

*Można o wszystkim zapomnieć, można  
wszystkiego się wyrzec,  
Lecz miłość rodzimej ziemi nie szczerze  
największej rozterce,  
Nie trzeba być poetą, by miłość taką rozumieć.*

Czytając wiersze członków Grupy można bez trudu spostrzec wyjątkową, a nawet unikatową ich bliskość z regionem (województwem łuckim), w którym żyją, a więc społecznością polsko-ukraińską, środowiskiem naturalnym, ciężką, wyczerpującą pracą mieszkańców wsi, kulturą ludową (śpiewnością, dumkami, kolorowymi haftami, samo działaniami, które przędą dziewczęta na chłopską odzież), zwyczajami, nawet zabobonami, baśniami, legendami. W tej poezji księżyc (nie raz nazywany miesiącem) częściej pojawia się niż słońce.

Wszystkie wydrukowane w tomie wiersze posiadają odrębną sygnaturę określającą rok ich wydania/napisania oraz miejsca pierwszych, ważniejszych publikacji. Wymagało to ogromnej, wiele lat trwającej pracy, sięgania do archiwów, żmudnych poszukiwań, wyjazdów (także na teren Ukrainy). Niektóre z nich pierwszy raz wzbogaciły literaturę polską: dwa wiersze Zygmunta Jana Rumla („Noc”, „Odwiedziny Piasta”) oraz

dorobek poetycki Zofii Wierzbickiej (nieznanej dotąd członkini Grupy).

Także dane biograficzne i bibliograficzne Bazylego Podmajstrowicza (uzyskane od rodziny mieszkającej w Ukrainie), Zofii Wierzbickiej (w wyniku kontaktu z rodziną) są pierwszą publikacją.

By doprowadzić do wydania tej pozycji badawczej Autor stworzył własne domowe archiwum, dokonał wnikliwej kwerendy źródeł znajdujących się w bibliotekach i archiwach polskich oraz ukraińskich, zebrał teksty, artykuły prasowe, fotografie oraz zabiegał o uzyskanie zgody na opublikowanie rodzinnych wierszy i fotografii. W rezultacie powstała książka znacząco wzbogacająca wiedzę o powstaniu oraz twórczości przedstawicieli Grupy Poetyckiej „Wołyń”. Ma to tym bardziej ważne znaczenie, ponieważ pisarzy pochodzących z Kresów, często przebywających na emigracji, skutecznie eliminowano w okresie PRL z życia literackiego. Przerwana została ciągłość recepcji dokonań twórczych. Pamiętam z jakim entuzjazmem powitany został numer „Poezji” prezentujący poetów emigracyjnych, w tym członków Grupy.

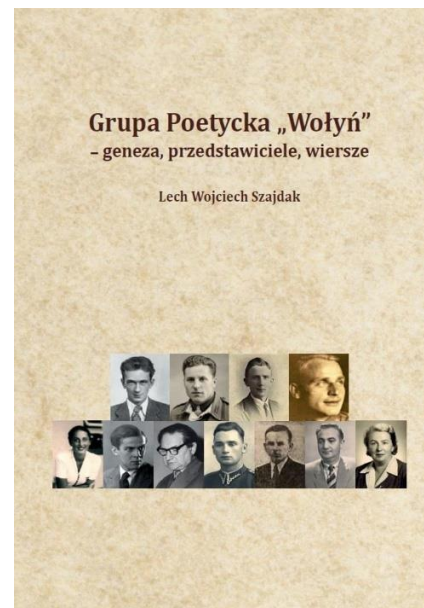
Należy podkreślić zasługi L.W. Szajdaka, który przybliżył oczekującym czytelnikom w zwartej, dostępnej formie utwory poetyckie wysokiej rangi artystycznej.

Obcowanie z utworami wołyńskich poetów było dla mnie radością, jaką przynosi ukazane dobro, piękno i mądrość – niekwestionowane wartości humanistyczne, które niestety są gubione, porzucane we współczesnych czasach.

Lektura książki L.W. Szajdaka była autentyczną przygodą artystyczną.

Kończąc, wyrażam nadzieję, że dalsze badania dokonań Grupy Poetyckiej „Wołyń” będą prowadzone przez historyków literatury oraz polonistykę uniwersytecką.

**Paweł Kuszczyński**



Lech Wojciech Szajdak, *Grupa Poetycka „Wołyń” - geneza, przedstawiciele, wiersze*. Wydawnictwo Muzeum Niepodległości, Warszawa 2023, s. 544.